

Ludwik Bernacki

Z autografów Kasprowicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 34/1/4, 304-314

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z AUTOGRAFÓW KASPROWICZA

Stosunki moje z Janem Kasprowiczem, zadzierzgnięte w roku 1902, zacieśniły się z czasem do tego stopnia, że w roku 1910 poeta powierzył mi wydanie swoich *Dzieł poetyckich*, podjęte przez nieistniejące dziś Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie¹. Z tego właśnie czasu pochodzi list Kasprowicza, będący odpowiedzią na pismo moje, dotyczące przygotowywanej edycji, opatrzone szczegółowym wykazem jego utworów. List ten, ważny dokument dla historii pierwszego wydania zbiorowych poezyj Kasprowicza, przytaczam poniżej, dodając do niego kilka dedykacji, jakie poeta wpisał w łaskawie ofiarowane mi egzemplarze swoich dzieł.

Lwów

Ludwik Bernacki

1.

Poronin Poniedziałek 19 września 1910.

Wielce Szanowny Panie!

Przede wszystkim bardzo przepraszam za zwłokę; nie moja jednak w tem wina — korzystałem z pięknej pogody i, skończywszy przekład *Peer Gynta*, poszedłem w góry na dni kilka; wróciłem wczoraj późną nocą i zastałem Pański list i depezę, którą mi dopiero druga, otrzymana dzisiaj rano, wyjaśniła. — Do Lwowa zjadę około pierwszego października, korektę załatwiać będę *stante pede*. Co do układu, to jestem w okropnym kłopotcie. Trudno zrobić to, co bym pragnął wobec różnorodności tematów — w każdym razie przedkładam WSzPanu do uznania taki podział. Ażeby nie psuć całości wyeliminowałbym przede wszystkim wszystkie rzeczy aktualne, polityczne, społeczne, przygodne i uczyniłbym z nich osobny tomik, któryby przedstawiał się w sposób następujący:

I. Z padołu walki

- 1) Wszystkie tytułem tym objęte rzeczy, zawarte w 1. tomiku *Poezycji* („Mrówka“).
Dla orientacji WSzPana podaję edycje.
- 2) Z więzienia („Mrówka“)

¹ Jan Kasprowicz, *Dzieła poetyckie*. Wydanie zbiorowe. Tom I—VI. Lwów, 1912.

II. Z areny publicznej

- 1) Światła i chleba (z *Anima lachrimans*)
- 2) Narodzenie Chrystusowe (z *Anima I.*)
- 3) Z opłatkiem (z *Ballady o słoneczniku*)
- 4) A kiedy zmartwychpowstał (z *Ballady o słoneczniku*)
- 5) W setną rocznicę trzeciego maja (*Anima lachr.*)
- 6) 1863—1893 (*Anim. lachr.?*)
- 7) Witajcie do nas, druhowie (*Anima lachr.*)
- 8) U trumny wieszca (*Anima lachr.*)
- 9) W rocznicę Mickiewicza (*Ballada o słoneczniku*)
- 10) Kilka sonetów o Kościuszcze czy Raclawicach (może jeden i drugi drukowane kiedyś w *Tygodniu*, dodatku do *Kurjera Lwowskiego*)
- 11) Pamięci Szopena (*Ballada o Słoneczniku*)
- 12) Elizie Orzeszkowej (*Anima lachrimans*)
- 13) Maryi Konopnickiej (*Ball. o słon.*)
- 14) Kordecki (*Ballada o słoneczniku*)
- 15) Drogi krzyżowe („ „)

Dział ten byłby już na wieki wieków zamknięty, gdyż mam w Bogu i wszystkich Świętych nadzieję, że już nigdy w życiu żadnego przygodnego wiersza nie napiszę!

Te wszystkie rzeczy mogą iść do działu liryk i to może na początku, gdyż nie przeszkadzałyby ewentualnemu następstwu innych rzeczy, które z czasem przyjdą, jak np. obecnie *Chwile*, które chciałbym nawiasem mówiąc jeszcze uzupełnić. Co do dalszych liryk, to przedstawiam sobie porządek taki (kasując naogół tytuły dotychczasowe tomików):

I. Melodje wiosenne

- 1) Melodje wiosenne („Mrówka“)
- 2) Powróciły do domu bociany (*Anima lachrimans*)
- 3) Pierwsza pieśń (? *Anima lachrimans*) — rzecz wynotowana w Pańskim spisie, ja jej nie pamiętam)
- 4) Szum drzew (*Anima lachr.*)

II. Melodje jesienne

- 1) Melodje jesienne („Mrówka“)
- 2) Jesień (*Anima lachr.*)
- 3) Pierwszy śnieg (*Anima lachr.*)

III. Sny i marzenia

- IV. 1) Cykl sonetów z „Mrówki“, któremu trzeba dać inny tytuł, ale ja ich nie pamiętam, więc w tej chwili nie mogę się oświadczyć — sam tytuł *Sonety* (jak w „Mrówce“) nic nie mówi.

V. Anima lachrimans

- 1) Bądź pozdrowiona
- 2) Rozpacz
- 3) Zaprawdę od ludzkiej doli
- 4) Nie zdradzą oczy moje
- 5) Cóż jest warte życie bez uniesień
- 6) Stłum tę chęć życia
- 7) Chłód mnie ogarnął
- 8) Nie żałuję
- 9) Droga Golgoty
- 10) Mater dolorosa
- 11) Po deszczu
- 12) Rzuć z siebie, duszo

} z *Anima lachrimans*

VI. Circulus vitiosus

- 1) Solamen miseris etc.
- 2) Zagaśnij słońce
- 3) Zgrzeszyłem
- 4) Flectamus genua
- 5) Amavi
- 6) Odi profanum
- 7) Z rozbolełego serca etc.

VII. W ciemności schodzi moja dusza

- 1) Wierzyłem zawsze w światła moc
- 2) W ciemności schodzi
- 3) Zazdrozczę nieraz tym
- 4) O niezgłębiona duszy toni
- 5) Z głębin przestworu
- 6) Ach nieraz mi się zdaje
- 7) Życia ogromne morze
- 8) Byłeś mi dawniej
- 9) Modlitwa moja
- 10) Tęsknię ku tobie
- 11) Bolu szemrzący zdrój

} *Krzak dzikiej róży*

VIII. Z wirchów i hal

I. Z Alp

- 1) Na jeziorze czterech kantonów
- 2) Na Teufelsbruecke
- 3) Jungfrau
- 4) Na lodowcach Aletschu
- 5) Ze szczytu Eggishornu
- 6) Jezioro Maerjelen
- 7) Szlakiem symplonskiej drogi
- 8) Na jeziorach włoskich

II. Z Tatr

- 1) Na szczycie
- 2) Orzeł
- 3) Wiatr halny
- 4) Krzak dzikiej róży
- 5) Cisza wieczorna

IX. Nad przepaściami

- 1) Nad przepaściami
- 2) Wieczności wielki, głęboki etc.
- 3) Hymn do Waruny
- 4) (Nie pamiętam tytułu, jeżeli go niema, to proszę dać zamiast nagłówka pierwszy wiersz poematu)

X. Akordy jesiennie

NB, W *Krzaku dzikiej róży*, wydanie ostatnie, umieszczony jest jeszcze wiersz p. t. *Fragment*, jest to urywek z niedokończonego poematu p. t. *Wojtek Skiba*, którego dwie czy trzy niedokończone pieśni drukowałem ongi w *Ate-neum* za czasów redakcji Chmielowskiego. Gdyby SzanPan *Wojtko Skiby* drukować nie chciał, to fragment ten może pójść po „Akordach jesiennych” — w tej chwili przypomina mi się, że *Fragment* jest ustępem z *Skiby*, ale z części, która drukowana w *Aten.* nie była, były inne pieśni — a zatem może pójść po „Akordach jesiennych”:

- 1) Fragment
- 2) Ofelia (z Jana Art. Rimb.)
- 3) Biedni ludzie w kościele (z Jana Artura Rimbeauda)
- 4) Kruki (z Jana Artura Rimbeauda)

Myszę, że te trzy przekłady można włączyć do liryki — na tom przekładów obcych poetów się nie zdobędę — inne zaś w *Krzaku dzikiej róży* umieszczone przekłady wejdą już do *Poetów angielskich*.

ff Goesly

XI. Nie zgasiłaś jeszcze, pieśni.

- 1) Nie zgasiłaś
- 2) Siądź na kamieniu
- 3) Wieczór
- 4) Pożegnanié
- 5) Rada
- 6) Wiatr gnie sieroce smreki
- 7) Stary, czarny krzyż
- 8) ~~Drzewo~~ Matki Boskiej Bolesnej
- 9) Prócesja
- 10) Miłości pełne niech będą twe usta.
- 11) Mróz
- 12) Droga

- 13) Dzwonki sanek
- 14) Ciche samotne rzędy wiersz
- 15) Fragment
- 16) Ballada o słończniku

Do liryk ja osobiście załączam cały cykl rzeczy pisanych prozą poetycką p. t. *O bohaterskim koniu i walącym się domu* — jednakże idejowo łączy się on bardziej z cyklem „Ginącemu światu“, więc może lepiej złączyć go razem i uczynić wielkie tomisko — lub dwa, pod ~~ogólnym~~ tytułem:

Ginącemu światu (przewalić porządek chronologiczny — tem bardziej, że i w innych tomikach, dotąd wydanych, ścisły porządek chronologiczny utrzymać się nie dał). — Ja bardzo jestem za takim układem:

Wspólny z wszystkimi tytuł: Dzieła poetyckie, a po tem:

Ginącemu światu

- I. O bohaterskim koniu i walącym się domu
(Książka, którą najbardziej Kocham, choć publika nie bardzo, bo jej mojem zdaniem całkiem nie rozumie)
- II. Dies irae.
- III. Salome.
- IV. Święty Boże
- V. Moja pieśń wieczorna
- VI. Salve Regina
- VII. Hymn świętego Franciszka z Asyżu
- VIII. Judasz
- IX. Marja Egipcjanka
- X. Na wzgórzu śmierci
- XI. Uczta Herodjady.

Co do dwóch ostatnich rzeczy śmiem prosić: Niech Szanowny Pan zwróci uwagę, że wszystkie te rzeczy są ze sobą w bardzo ścisłym związku wewnętrznym, dlatego też nie umieściłbym ich śród dramatów, lecz tutaj. O uwzględnienie tego życzenia bardzo Kochanego Pana proszę.

Osobny tom dramatów stanowiących

- 1) Świat się kończy —
- 2) Bunt Napierskiego
- 3) Baśń nocy świętojańskiej — jakkolwiek i te rzeczy mogłyby raczej pójść z tomem, o którym mowa będzie na końcu — ale przy tem się nie upieram, bo to nie da się przeprowadzić technicznie. Mnie osobiście podoba się raczej podział według tekstu, a nie według formy. W osobny tom należałoby może ująć rzeczy następujące:

f. kesa

Dzieła poetyckie

Miłość

I. Do niej

- 1) Do niej („Mrówka“)
- 2) W metafizyce (*Anima lachrimans*)
- 3) Ten kwiat konwalji (*Anima lachr.*)
- 4) Czem jesteś dla mnie (*Anima lachr.*)
- 5) Gdy mnie ogarnia zmrok (*Anima lachr.*)
- 6) Nie wiem, gdzie jesteś (*Ballada o słoń.*)

II. Miłość

- I. L'amore desperato
- II. Miłość-grzech
- III. Amor vincens

III. Z gór

- 1) O poranku
- 2) Przy szumie drzew
- 3) W turniach

IV. Savitri (*Ball. o słończniku*).

Załatwiwszy się tak z Miłością, przeszlubiśmy, drogi i szanowny Panie, do rzeczy innych, do

Dzieł poetyckich, zawierających albo czyste opowiadania, albo rzeczy epicko-liryczne.

Możeby dać tytuł temu tomikowi (a może będą dwa): Dzieła poetyckie

Obrazy i opowiadania

I.

Weszłyby w ten tom rzeczy następujące:

- | | | |
|--|---|--------------------------|
| I. Impresje
1) Hajs marony
2) Venus vulgivaga
3) Batiar
4) W ciszy wieczoru
5) Wiosna | } | <i>Anima lachri.....</i> |
|--|---|--------------------------|

II. Z Chałupy

III. Z flory wiejskiej (rzeczy dziwaczne, drukowane ongi w *Głosie* warszawskim, około r. 1890?)

- 1) ...
- 2) ...
- 3) ...
- x) Rumianek (*Anima lachrimans*)

IV. Na rozdrożu

- 1) Na rozdrożu
- 2) W karczmisku

V. Typy

- 1) Król Lear z Biedaczewa (z *Anima lachr.*)
- 2) Jan Rudawski (z *Anima lachr.*)
- 3) Maciej Kosarczyk (z *Anima lachrimans*)
- 4) Hanka Olpińska (*Anima lachrim.*)
- 5) Marcin Szafran (*Anima lachr.*)

VI. Na ton ballady

- 1) Pieśń o sierotce (z *Ballada o słoneczniku*)
- 2) Pieśń o Pani, co zabiła Pana (z *Ball. o słon.*)
- 3) Pieśń o burmistrzance (z *Ball. o słoneczniku*)
- 4) Pieśń o Waligórze (z *Balladą o słoneczn.*)
- 5) Marjan Olchowicz (z *Anima lachrimans*)

VII. Taniec zbójnicki.

Widzę, że więcej w ten tom się nie zmieści i dlatego proponuję:

Dzieła poetyckie
Obrazy i opowiadania

II.

Weszłyby:

- 1) Jewka Orliczka
- 2) Na służbie
- 3) Dwaj bracia rodzeni
- 4) Salusia Orczykówna
- 5) Wojtek Skiba (fragmenty) (*Ateneum*)

W osobny tomik należałoby ująć:

Dzieła poetyckie

Pieśni biblijne

- I. (wszystkie tytułem „Z motywów biblijnych“ ujęte rzeczy z „Mrówki“),

następnie

II. Ezechiel.

III. Chrystus.

Co do porządku tomów to proponuję (taki:

Tomik I.

Obrazy i opowiadania

I.

Tomik II.

Obrazy i opowiadania

II.

} respective 1 tomisko

Tomik III.

Pieśni biblijne

Tomik IV.

Obrazy dramatyczne
(Świat się kończy
Napierski
Baśń nocy świętojańskiej)

Tomik IV.

Z padołu walki

Tomik V.

Weszłyby wszystkie liryki, poczynawszy od „Melodyj wiosennych“ — a skończywszy na *Balladzie o słońcu*. Tytuł bym jeszcze wymyślił — ewentualnie możnaby, jak wspomniałem na początku oba te tomy złączyć w jeden, oczywiście w takim razie tytuł „Z padołu walki“ stałby się jednym z podtytułów.

Tomik VI.

Miłość

Tomik VII.

Ginącemu światu I.

Tomik VIII.

Ginącemu światu II
— ewentualnie z tych dwóch tomików utworzyć jedno wielkie tomisko, co byłoby bardzo pożądane.

Taki jest mniej więcej mój projekt — zdaje mi się, że taki podział — idejowy — wewnętrzny odpowiada lepiej samej rzeczy, aniżeli podział zewnętrzny (chronologiczny etc.). — Wszystkie te działy stanowią pewne całości — uzupełniać je będzie można — choć wątpię, ażebym tak prędko coś napisał. Skończę kiedyś *Marchotta*, to może on stanowić osobny tom, to samo *Chwile* (które uzupełniam i których tytuł prawdopodobnie zmienię). — Taki mój projekt — niech Pan szanowny zrobi z nim jak uważa.

Serdeczne przyjąć proszę wyrazy

szacunku i poważania.

Jan Kasprowicz

4 

Kreślenia na Pańskim skrypcie nie znaczą — czyniłem je dla ułatwienia sobie roboty, jak Pan szanowny widzi, wielce mozolnej.

2.

P. Ludwikowi Bernackiemu
z wyrazami przyjaźni

Łomacz.

...ludzie znają różnicę pomiędzy
Pożytkiem a utratą, wierzą, że od nędzy
Wojennej lepszy pokój, że on właśnie Muzy
Podnosi, że jest wrogiem żaloby, że służy
Radości on otwiera, widząc mnogość działwy
I bogactw pełne brogi. Przecz w sposób tak łatwy
My, ludzie nieopatrzni, bierzem się do wojny?
Przech człek zabija człeka słabszego? Spokojny
Przech gród ma padać w gruzy przez drugi?...

(Eurip., Błagalnice)

Lwów 10 lipca 1918, na schyłku czwartego roku wojny, która
jednak, mimo zniszczeń, przyniesie zbawienie

Jan Kasprowicz

Uwaga. Na egzemplarzu: Eurypidesa *Tragedye* w przekładzie Jana
Kasprowicza. Tom I—III. Kraków, 1918.

3.

Oto jest „Marchołt“... Sam sprośny i gruby,
A „powiewności“ szukał w ludzkim bycie,
Skrzydlatej duszy, któraby, na szczycie
Świata spoczawszy w swym locie, od zguby

Świat ocalała. Lecz daremne próby —
Na marzycielu pomściło się życie:
Zdarłszy mu z ramion królewskie okrycie,
(Godne nie człeka, lecz człecznej pałuby),

W mrok go zepchnęło. I słusznie. Zespołu
Stworzyć nie można między ciężkiem cielskiem,
A wiotkim duchem. Szkoda więc mozołu.

Szkoda? Nieprawda! Przyjdzie czas, w anielskiem
Przejrzan prorocztwie, gdzie Człek-Marchołt wstanie
Już na prawdziwe ducha panowanie.¹

„Marchołta“ za „Marchołta“... Mówiąc tak nawiasem,
Nie wiele wziął mój „Marchołt“ z pana Bakłarza
Z Koszyczek. Krótkie nogi i mieczyk za pasem,
(Choć w jednym tylko akcie). Lecz któż na to zważa?

¹ Sonet wstępny, z drobnymi odmiankami, drukowany w *Rzeczpospolitej* (Warszawa 1920, 21 listopada).

² Aluzja do edycji *Marchołta* (Haarlem, 1913), którą pozwoiliem sobie ofiarować Kasprowiczowi.

To sprawy są podrzędne. Wyznam tylko jedno:
 Jak Marchońt ów prawdziwy, gębę niewyprauą
 Posiada i mój pupil. I w tem całe sedno
 Krewieństwa. Zaś przymioty inne sameć staną
 Przed oczy, jeśli tylko, mój panie Ludwiku,
 Łaskawym będąc na mnie, zechcesz wziąć te karty
 Do ręki. (A powiadom o swoim wyniku
 Autora, który czeka na Twój sąd otwarty.)
 Lwów, 7 listopada 1920.

Jan Kasprowic

Uwaga. Na egzemplarzu: *Marchońt gruby a sprośny jego narodzin, życia i śmierci misterjum tragicomiczne w obrazach czterech zamknięte*. Lwów, 1920.

4.

Jest — przekład, chyba lichy, lecz Pańska w tem wina,
 Że do rąk mych nie doszła Bury'ego łacina.¹
 Nie wątpić: F. R. Blei'e i E. C. Thomas'y
 Pierwowzorowi jego odjęły coś z krasy.
 Pomimo to on tyle uroku w swej treści
 Posiada, że i w mojej tej przeróbce pieści —
 Przynajmniej moją duszę. Serca mi nie ściska
 Najmniejszy przeto wyrzut, więc swego nazwiska
 Nie waham się tu wpisać, byś spojrzawszy na nie
 W tym (znanym Ci zbyt dobrze) autografie, Panie,
 Zachować raczył przyjaźń, jak dotąd, i we mnie
 Swojego przyjaciela dostrzegał wzajemnie.
 Lwów, 11 lipca 1921.

Jan Kasprowic

Uwaga. Na egzemplarzu (nr 3): *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon* traktat łaciński Ryszarda de Bury spolszczył Jan Kasprowic. Lwów, Zakład Ossolińskich, 1921. Odbito 1600 egzemplarzy. Okładka Eugeniusza Czerwińskiego.

5.

Sonety Szekspirowskie!... Śmiałość ich tłumacza
 Zbyt wielka, byś nie myślał, że, widać, przekracza
 Zdolności jego „Muzy“. Lecz, Panie Ludwiku,
 Patrzący na tę pracę, nie myśl o wyniku,
 A tylko o tej krztyńie dobrej, silnej woli,
 Co cieszy pracownika, chociaż innych boli.+
 Lwów 14 lipca 922.

Jan Kasprowic

¹ Przekład traktatu Bury'ego powstał pod wpływem mojej zachęty. Kasprowic, rozmiłowany podówczas w książkach, z zapalem podjął się tłumaczenia, którego z konieczności dokonał z przekładu niemieckiego Fr. Bleia (Lipsk, Insel-Verlag, 1911), opartego na wydaniach E. C. Thomasa i H. Cocherisa, gdyż mimo usilnych starań nie mogłem mu dostarczyć tekstu łacińskiego.

+ Lecz jedna jest w tej książce zaleta: litery,
 Acz drobne, wywołają pewnie zachwyt szczery
 W wszelakim księgolubie¹++: dla mnie jest to radość,
 Że oczom mym typograf chciał uczynić zadość.

++ Za wyraz przekreślony i jego zamianę
 Przepraszam! Nieporządki takie chyba znane
 Każdemu, kto gdykolwiek miał pióro w ręce,
 (Czy wodził niem z łatwością czy w porządnej męce.)+++

P. Ludwikowi Bernackiemu na pam.

+++ Jeszcze jeden dopisek.

Co do mnie, gdyby nazbyt słało me siły,
 Oddawna bym już rzucił proceder niemiły,
 A przecież jeszcze myślę aż do końca życia
 Nie zrzekać się miłego z Szekspirem obycia.

U w a g a. Na egzemplarzu: William Shakespeare, *Sonety* z angielskiego
 przełożył Jan Kasproicz. Warszawa, Instytut wydawniczy „Biblioteka Pol-
 ska“, 1922.

¹ Pierwotnie: bibliofilu.